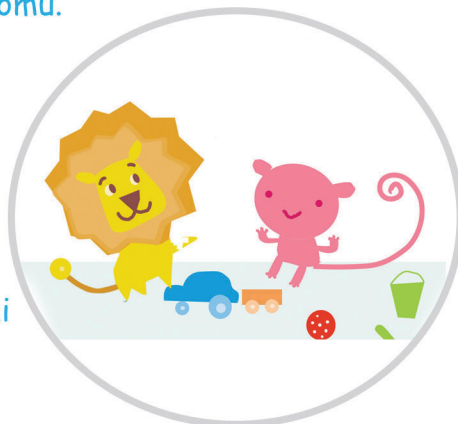
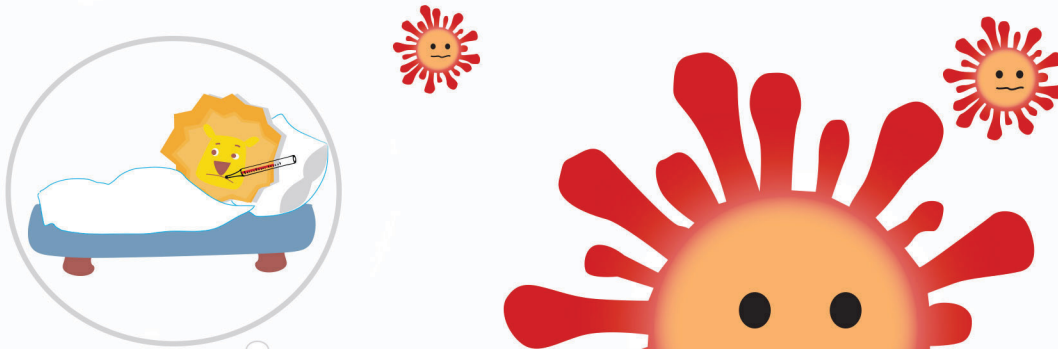


Mały Lew kolejny dzień samotnie bawi się w domu.  
Bardzo mu się nudzi.

- Mamu dlaczego nie mogę się bawić z kolegami  
albo wyjść na plac zabaw?





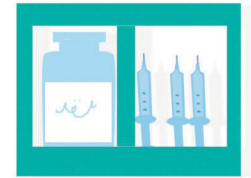
- Bo na zewnątrz rozgościł się koronawirus. Jest bardzo mały i go nie widać, ale roznosi chorobę podobną do grypy. Chciałby się rozgościć w naszym domku, ale my go wcale nie chcemy.

Mielibyśmy kaszel, gorączkę a może nawet kłopoty z nabieraniem powietrza. No i musielibyśmy wtedy leżeć w łóżku i brać lekarstwa. Brrr...

- Dlatego siedzimy w domku? - zapytał Mały Lew
- Tak, dlatego jesteśmy w domu - to dla nas bezpieczne miejsce.  
Często myjemy też ręczki - to nasza najlepsza broń, bo ten wirus bardzo boi się mydła - odpowiedziała Mama



- Czy my nie zachorujemy? - zaniepokoił się Mały Lew
- Nie martw się, robimy wszystko żeby tego uniknąć  
- uspokoiła go Mama



- A jak się sprawdza czy ktoś nie jest chory?
- dopytuje Mamę Lwiątko
- trzeba wykonać test laboratoryjny
- Czy to boli?- pyta Mały Lew
- Nie, nic a nic nie boli - mówi Mama.

Trzeba otworzyć szeroko buzię a pani pielęgniarka wkłada na chwilę do buzi taki patyczek z wacikiem na końcu.



Potem patyczek jedzie do laboratorium  
i tam się go bada.

- Mamo czy mogę narysować tego koronawirusa?
- Mały Lew postanowił się pobawić.
- Narysuj jaka z niego paskuda, aby inne dzieci też się go wystrzeżały

